

GALLIA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Nienawiść nic nie tworzy...

Sprawa zamknięcia trzech gimnazjów ukraińskich, jaka znalazła się na porządku dziennym ostatniego, przedświątecznego posiedzenia Sejmu, rzuciła posępne światło na stosunki panujące w Małopolsce Wschodniej. Właściwie nie przyniosła ona wiele nowego, skondensowała tylko objawy politycznego nierozumu, którym — z przykrością trzeba to stwierdzić — przesiąknięta jest cała robota „polityczna” ukraińskich kół szowinistycznych, nie mających dla Polski nic, okrom nienawiści.

Trudno jest bardzo wpływać, na krystalizujące się tak lub owak w duszach obcych uczucia. Uczucia bywają zazwyczaj bezkrytyczne i górują nad rozumowaniem; ale i w tym wypadku winny one być świadome nie tylko swych uprawnień, ale również wyników swego oddziaływania na terenach najbardziej dla każdego narodu niewątpliwie ważnych. Jednym z takich terenów jest bezwzględnie psychika i nastroje umysłowe młodzieży. Czy są cele dość wielkie, któreby usprawiedliwić mogły zatruwanie poczynających rozwijać się dopiero i kształtować dusz?

Nieprzejednani w swojej antypolskości organizatorowie ukraińskiego terrorystycznie - radykalnego „aktywizmu” nad powyższym pytaniem bynajmniej się nie biedzą. Ich zdaniem, jak to się ujawniło w historii trzech gimnazjów, które Rząd zmuszony był zamknąć nareszcie (na miejsce dwóch z nich zresztą są już nowe) — młodzież szkolna jest właśnie na to, aby ją agitować i, korzystając z jej łatwowierności, wciągać w afery, niesłychanie dalekie od wszystkiego, co — nawet pod kątem widzenia najdalej idących roszczeń odrębnościowych — nazwać by można dorzecznym i moralnym. Chłopców, którzy wczoraj nieledwie przestali być dziećmi, zaprawia się w walce podstępnej i szaleńczej, nie przynoszącej narodowi ukraińskiemu nic pozytywnego, wszczepiającej tylko w dorastające pokolenie zaczyn politycznego i społecznego rozkładu i skazujących je na beznadziejną rolę wiecznych spiskowców.

Działalność, stawiająca ich odrazu po za prawem, wyciśnie na tych ofiarach bezprzykładnego niszczycielstwa własnego ludu, piętno niestarte i uniemożliwi im życie w normalnym społeczeństwie na zawsze. Z beztroskich, pełnych otuchy i sił świeżych, wiosennych młodzieńców wyrosną indywidualności przedwcześnie stare, spalone przez namiętności, skazane na tułaczkę albo życie podziemne, a co gorsza, wstrzymane w swym rozwoju, niezdolne do jasnego, zdrowego myślenia, bowiem zatrute wsączonym w nie jadem.

Tacy ludzie nie będą kształtowali przyszłości narodowej, lub wskazywali drogę ukraińskiemu życiu. Będą i pozostaną maruderami anarchii, wówczas nawet, gdy ogół odda wreszcie pierwszeństwo programom pozytywnym i twórczym. Zaś taka chwila przyjść musi, bowiem źródła emocji politycznych nie są niewyczerpane, a zdrowa trzeźwość wszelką historię prędzej czy później zwycięży. Sztucz-

nie podtrzymywane i rozdmuchiwane nastroje nie będą napewno stanowiły o jutrze ludności ukraińskiej, nawet w granicach Małopolski. Pijani krwią i szaleńcami nie będą twórcami jej przyszłości — tę ostatnią zbudują zdolni do istotnego realnego tworzenia, pracą, dorzecznym rachunkiem politycznym, liczeniem się z możliwościami i rozważą.

Łuska przywidzeń bezpodstawnych opadnie z oczu. Ci, co dziś głoszą, iż z Polakami dogadać się i porozumieć nie można, niechaj nie liczą na długotrwałe kredyty. Kłamiwość słów ich

i podsycana zzewnątrz celowość ich wrogoci będzie stawać się co raz bardziej widoczna. A to tem więcej, im po drugiej stronie — stronie polskiej, wzrastać będzie mądra, uczciwa wola zrewidowania wszystkiego tego, co mącić może nasze z bratnim plemieniem ukraińskim współżycie. Im głębiej przynikać będzie umysł mądrość państwa. Lecz ten ostatni proces jest w toku. Polską nie rządzi oddawna nacjonalizm ale prawdziwy „rozum stanu”. To też akcentów niechęci albo gniewu w stosunku do Ukraińców w wystąpieniach przedstawicieli

tej lepszej, dziś u steru spraw będącej, opinii polskiej próżno by kto chciał szukać.

Myśl polityczna nasza jest nastawiona na chęć rzeczowego uwzględnienia istotnych potrzeb ludności ukraińskiej i granice w tym względzie wykreśli w dużym stopniu lojalność i dojrzałość rzeczywistych przywódców ukraińskiego społeczeństwa. Nie są to napewno burzyciele, uprawiający walkę jako sztukę dla sztuki i wkrótce zrozumieją, że innymi metodami osiąga się więcej. Ale niechże staną zawczasu w obronie tych sił nowych, których dopływ odświeża, wzmacnia każde społeczeństwo i nie pozwolą niszczyć ich i wynaturzać, bo to jest straszny grzech przeciwko własnemu narodowi, grzech nie do naprawienia.

Z ostatniej chwili.

B. komisarz czerezwyczajki w Odessie wydalony z granic Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. „Kurier Poranny” donosi: Wczoraj do starostwa grodzkiego zgłosił się aktor filmowy Józef Runicz, zamieszkały w Warszawie w hotelu lipskim o udzielenie mu zezwolenia na prawo pobytu. Runicz posiadał paszport jugosłowiański. W tym czasie obecny był w starostwie u-

rzędnik Izby skarbowej Józef Górski, b. komandor marynarki rosyjskiej. Górski oświadczył jednemu z urzędników, iż osoba, podająca się za Runicza nazywa się Abraham Hersek i że poznaje w niej b. szefa Czerezwyczajki w Odessie, który ma na swoim sumieniu dwudziestu kilku Polaków,

rozstrzelanych z jego wyroku. Między innymi zginąć miał z jego rozkazu znany obywatel z Podola Adam Darowski. Starosta Podgorecki wskutek tego doniesienia porozumiał się z komisarzatem Rządu. Runicz nie otrzymał prawa pobytu i zostanie wysiedlony z granic Polski jako niepożądany cudzoziemiec. Dodać należy, że Runicz wraz ze swą żoną Pawliszczową, byłą żoną znanego tancerza Parnella, zamierzał zorganizować w Polsce trupę baletową.

Oświadczenie Ministra Zaleskiego w sprawie podwyżki ceł angielskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. W „Daily Telegraph” ukazało się oświadczenie Min. Zaleskiego, złożone redaktorowi dyplomatycznemu tego dziennika, które dotychczas nie było cytowane przez prasę polską, ani przez agencje telegraficzne.

Min. Zaleski oświadczył mianowicie, że nie przybył do Londynu, aby

traktować z ministrem finansów o kwestji taryf, ponieważ dotychczas eksport polski do Anglii nie został silnie dotknięty przez podwyżkę ceł angielskich. Gdyby jednakże rząd angielski obłożył wyższymi opłatami celnymi artykuły żywności i drzewo polskie, wówczas Rząd polski poczyniłby odpowiednie przedstawienia.

Proces przewódców Centrolewu zakończy się w pierwszych dniach stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. W procesie Centrolewu przemawiał dziś adwokat Urbański, obrońca osk. Kiernika, oraz adw. Benkiel, obrońca osk. Dubois i Ciołkosza.

Rozprawa toczyć się będzie dalej przez środek, w którym to dniu przemawiać będą obrońcy, poczem przerw-

wana zostanie do poniedziałku, 28 bm. Od dnia 28 bm. do 30 wzgl. 31 bm. przemawiać będą dalsi obrońcy. Z kolei nastąpią repliki prokuratorów, oraz ostatnie słowo oskarżonych. W ten sposób wyroku spodziewać się należało około 6—7 stycznia 1932.

Zmiany w sądownictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpią pewne zmiany w sądownictwie. Sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie Kazimierz Jaszczurowski ma przejść na stanowisko prokuratora Sądu Najw. w Warszawie. Prezydenta m. Wilna Folejewski obejmie stanowisko sędziego Sądu Apel. w Wilnie. Wice-

prokuratorami Sądu Najw. zostaną p. Józef Nissenon, dotychczasowy wiceprokurator Sądu apel. w Warszawie, oraz p. Jan Aker, radca prawny w Ministerstwie Sprawiedliwości. Prokurator Sądu okr. w Grudziądzu Alojzy Herman mianowany będzie sędzią sądu apel. w Toruniu

Powrót delegacji Legjonistów z Włoch.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. Dnia 21 bm. powróciła z Włoch do Warszawy delegacja Związku Legjonistów polskich, która udała się tam na zaproszenie Związku kombatantów i ochotników włoskich. W dniu dzisiejszym delegacja w osobach wiceprezesa pos. Starzaka, mjr. Morstina i radcy Starzewskiego przyjęta była przez ambasadora włoskiego w Warszawie, któremu złożyła serdeczne podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznała ze strony społeczeństwa i władz włoskich.

Skazanie fałszerzy monet.

Przemysł, 22 grudnia. (PAT.) Sąd okręgowy w Przemysłu rozpatrywał sprawę trzech wieśniaków: Jana Wartalnika, Wasyla Kołodija i Jana Hawryluka, oskarżonych o zbrodnię fałszerstwa monet z paragrafu 118 ust. b. ustawy karnej. Oskarżeni fabrykowali w Buszykowcach, pow. Przemysł, 50-groszówki i monety 1-złotowe, poczem puszczali je w obieg. Falsyfikaty wykonane były bardzo udanie. Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd skazał Wartalnika na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, dalszych zaś dwóch oskarżonych na kary po 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 grudnia 1931.

PRZENIESIENIA W GIMNAZJACH.

Kuratorjum O. S. L. we Lwowie przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1931 r. p. Jana Pastuszenkę, nauczyciela Państwowego Gimnazjum im. Kr. Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyży do Państwowego Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Zbarażu i p. Grzegorza Tymoszczyka, profesora Państwowego Gimnazjum I im. Miecysława Romanowskiego w Stanisławowie do Gimnazjum Państwowego w Trembowli oraz z dniem 15 września 1931 r. p. Aleksę Kobuzę, nauczyciela Państwowego Gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Kołomyży do Państwowego Gimnazjum w Rohatynie.

PRZENIESIENIA INSPEKTORÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZ.

Ministerstwo W. R. i O. P. przeniosło p. Stanisława Bieniowskiego, inspektora szkolnego w Przeworsku na równorzędne stanowisko inspektora szkolnego do Brodów i p. Longina Pyżę, inspektora szkolnego w Brodach na równorzędne stanowisko inspektora szkolnego do Przeworska.

PRZENIESIENIA W SEMINARJACH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniósł na własne prośby z dniem 15 września 1931 r. p. Dra Jonasza Jupitę, nauczyciela Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Zaleszczykach do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego w Jaworowie i z dniem 1 października 1931 r. p. Zbigniewa Liskowicza, nauczyciela Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Czortkowie do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Zaleszczykach.

MIANOWANIA W GIMNAZJACH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował z dniem 1 września 1931 r. p. Walerjana Bętkowskiego nauczycielem II Gimnazjum Państwowego w Stryju; p. Kazimierza Teofila Krzyżanowskiego nauczycielem II państwowego Gimnazjum w Stryju i p. Dra Bolesława Stachonia nauczycielem II Gimnazjum państwowego w Stryju oraz z dniem 1 października 1931 r. p. Dra Izidora Bermana nauczycielem państwowego Gimnazjum w Kamionce Strumiłowej i p. Dra Ludwika Hausknechta nauczycielem II państwowego Gimnazjum w Przemyslu.

MIANOWANIE W SZKOLE SADOWNICTWA.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował z dniem 1 października 1931 r. p. Dr. Jadwigę Golińską, st. asystentkę Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie nauczycielką Państwowej Szkoły Sadownictwa, Warzywnictwa i Pszczelarstwa w Zaleszczykach.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW W PUBL. SZKOLACH POWSZ.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował w drodze konkursu z dniem 1 października 1931 r. p. Marję Łuczkiewiczównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. im. Reginy Żółkiewskiej w Żółkwi kierowniczką tej szkoły; p. Zdzisława Pietruszkę, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Gogolowie, powiatu Strzyżów kierownikiem 4 kl. publ. szk. powsz. w Godowej, powiatu Strzyżów.

Echa podpalań na Pomorzu.

23 osoby osadzone w areszcie.

Bydgoszcz, 21 grudnia. (PAT.). Działająca na terenie Pomorza, zwłaszcza w powiecie lubawskim wojewódzka komisja śledcza, przeprowadzająca dochodzenia w sprawie coraz bardziej wzmagających się pożarów, zarządziła ostatnio aresztowanie 4 gospodarzy pod zarzutem wzniesienia pożarów

tak zw. asekuracyjnych celem podjęcia wysokich premii asekuracyjnych. Między innymi dwaj aresztowani Bolesław Mówiński i Julian Gałka staną przed sądem doraźnym. Dotychczas pod zarzutem podpalania własnych budynków i dokonania oszustw asekuracyjnych aresztowano 23 osoby.

„Choinka” w Gmachu Prezydjum Rady Min.



W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyła się w salach Prezydjum Rady Ministrów „Gwiazdka” dla dzieci inwalidów, zorganizowana przez Tow. Przyjaciół Inwalidów, którego przewodniczącą jest p. Premierowa Prystorowa. Około 400 dzieci przybyło na tę uroczystość do Prezydjum Rady Ministrów. Złożyły się na nią produkcje artystyczne i rozdzielanie podarków między dzieci. „Gwiazdce” asystowali delegaci Związku Inwalidów; przybyli też na nią p. Premier Prystor i Wiceminister Jastrzębski. — Zdjęcie nasze przedstawia (u góry): p. Premier Prystor wśród dzieci inwalidów, (na dole): Zarząd Tow. Przyjaciół Inwalidów i komitet gwiazdkowy z p. Premierową Prystorową pośród dzieci inwalidów.

Sensacyjny wyrok w Łodzi w procesie nauczycieli niemieckich.

Łódź, 21 grudnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym zakończyła się sensacyjna rozprawa, wytoczona przez grono nauczycieli gimnazjum niemieckiego, przywódcy niemieckiego Związku kulturalno-gospodarczego Johanowi Danielewskiemu, redaktorowi tygodnika „Deutscher Volksbote” oraz z człon-

kom tego związku Gabeuerowi i dr. Jacobowi za umieszczenie w tygodniku szeregu artykułów, zawierających rewelacje o antypolskim kierunku nauczania w gimnazjum i o pobieraniu przez nauczycieli poborów od rządu niemieckiego. Sąd uniewinnił oskarżonych.

Rozruchy w Damaszku.

Wiedeń, 21 grudnia. (PAT.). „N. Fr. Presse” donosi z Syrii, że wczoraj odbywały się tam wybory do parlamentu. Do walki stanęły dwa główne stronnictwa, mianowicie partja, oświadcządzająca się za mandatem francuskim i partja skrajna, żądająca zupełnej niezawisłości kraju. W Damaszku usiłowali ekstremiści zdobyć szturmem gmach gminny. Doszło do starcia między policją i demonstrantami, przy czem dwie osoby zostały zabite, kilka

zaś ciężko rannych. Celem ochrony gmachu gminnego skonsygnowano tanki.

Damaszek, 21 grudnia. (PAT.). Z chwilą, gdy wojska francuskie zastąpiły miejscową policję i żandarmerję, żadne rozruchy nie powtórzyły się i porządek nigdzie nie został zakłócony. Pogrzeb ofiar rozruchów odbył się w zupełnym spokoju. Normalny ruch w mieście został już przywrócony.

Pożar zamku w Stuttgardzie.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.). W starożytnym zamku stuttgardkim wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymi pożar jednocześnie na dwóch piętrach. Od południa do późnego wieczora nie zdołano ugasić ognia, który przerzuca się błyskawicznie ze skrzydła na skrzydło. Cały dach stanowi jedno wielkie morze płomieni. Wszystkie oddziały okolicznych straży pożarnych biorą udział w akcji ratunkowej. Wezwane również zostały na po-

łączającej oba skrzydła zamku zostały tylko ściany, grożące w każdej chwili zawaleniem. O godz. 16 zawałiła się ściana szczytowa wschodniego skrzydła, przysgniatając kilku strażaków. Życiu ich zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.). Nadchodzące tu dalsze wiadomości o pożarze w Stuttgardzie potwierdzają przewidywania o rozmiarach katastrofy. Całe wschodnie skrzydło zamku przedstawia ruinę, pozostały tylko nagie ściany frontowe. W mieszkaniu wdowy po byłym prezydencie Ebercie, znajdującym się w prawym skrzydle padły ofiarą płomieni drogocenne zbiory. W sąsiedniej sali posiedzeń spłonęły stare prace sztukatorskie i cenne obrazy. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu silnego mrozu. Stacja ratunkowa opatrzyła dotychczas 30 strażaków, którzy ulegli zatruciu dymem.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 21 grudnia. (PAT.). Dnia 21 bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących. Między innymi Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, projekt ustawy o scalaniu działek budowlanych w Gdyni, rozporządzenie o zniesieniu powiatu kolneńskiego i gniewskiego oraz przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej.

Zgon brata Mussoliniego.

Medjolan, 21 grudnia. (PAT.). Dyrektor „Popolo d'Italia”, brat premiera Arnaldo Mussolini po opuszczeniu swego gabinetu o godz. 13 udał się samochodem do domu i po drodze doznał ataku sercowego. Po przewiezieniu do szpitala Arnaldo Mussolini wkrótce zmarł.

Jubileusz ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego.

W wyniku szeregu posiedzeń Komitetu Wykonawczego Obchodu 25-lecia Sakry Biskupiej Ks. Biskupa Bandurskiego pod przewodnictwem Generała Stanisława Skwarczyńskiego oraz pracy w sekcjach, opracowany został plan uroczystości obchodowych w Wilnie w dniu 10-tym stycznia 1932 roku.

Uroczystości rozpoczną się solennym nabożeństwem w Katedrze wileńskiej, które odprawi Jubilat ks. Biskup Bandurski. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Biskup Michalkiewicz. W nabożeństwie poza przedstawicielami duchowieństwa, Rządu, władz miejscowych, wojskowości i samorządów, wezmą udział liczne delegacje organizacji społecznych z pocztami sztandarowymi.

Akt hołdowniczy odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13, na który złożą się szereg przemówień, wręczenie zbiorowego adresu Jubilatowi, oraz produkcje wokalne-muzyczne. Przebieg transmitowany będzie przez stację wileńską na wszystkie rozgłośnie polskie.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się ku czci Jubilata Raut w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego. — Zaproszeń specjalnych Komitet wysyłać nie będzie.

W okresie od 30 grudnia br. do 1 stycznia 1932 r. liczne organizacje w kraju oraz organizacje wychodźstwa polskiego zapowiedziały uroczyste obchody ku uczczeniu Biskupa-Jubilata.

Otwarcie sezonu operowego.

Dzień 26 grudnia r. b., zawdzięczając wprost nadludzkim wysiłkom Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery, będzie nie tylko ewenementem dla Lwowa, lecz dniem historycznym dla świata muzycznego całej Polski. W dniu tym bowiem właśnie we Lwowie — w mieście o znanej kulturze muzycznej póraz pierwszy w tym sezonie odbędzie się przedstawienie operowe. Wystawioną zostanie opera „Halka” Moniuszki. W roli tytułowej wystąpi p. Lipowska, która odtworzy także dnia następnego tytułową rolę w operze „Madame Butterfly”. Jontka w operze „Halka” ośpiewa p. Gołbiewski, jeden z najlepszych odtwórców tej partii, którego prasa w Pradze czeskiej przyjęła z wielkim entuzjazmem. Rewelacją dla Lwowa są także ceny. Towarzystwo chcąc bowiem udostępnić jak najszerszym warstwom publiczności możliwość usłyszenia obu tych oper, wprowadziło ceny niebywale niskie tj. od 1 zł. do 5 zł. Należy przypuszczać, że wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego jak najgoręcej poprą tak szlachetną ideę Towarzystwa i gremjalnie dnia 26 i 27 grudnia pójdą dło Teatru. — Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży w Kasie Teatru Wielkiego, tudzież w biurze Małopolska Reklama Prasowa Chorzyczyny 5.

Licytacja klejnotów.

Londyn, 21 grudnia. (PAT). Podczas zorganizowanej dziś licytacji klejnotów rodzinnych b. bawarskiego domu panującego Wittelsbachów, za sprzedane klejnoty osiągnięto 39.300 funtów. Słynny diament sprzedany został za 5.600 funtów, tjara za 7.000 funtów. Podczas licytacji, prócz klejnotów sprzedano i inne przedmioty, osiągając ogółem 86.963 funty.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

NOWY JORK. W stanie zdrowia Poli Negri nastąpiła decydująca poprawa. Kryzys uważają za przezwyciężony. Sądzą, że znakomita artystka powróci rychło do zdrowia.

Sprawa wniosku agrarjuszy pruskich o ustąpienie prezydenta Hindenburga.

Królewiec, 21 grudnia. (PAT). Prezydium Izby rolniczej w Królewcu postanowiło ponownie rozpatrzyć sprawę wniosku, w którym domaga się ustąpienia prezydenta Hindenburga. Pod wrażeniem echa, jakie uchwała ta wywołała w Rzeszy, oraz pod groźbą rozwiązania Izby przez rząd Rzeszy, prezydium Izby skwapliwie skorzystało z pewnych przepisów formalnych, które przy powzięciu uchwały nie były w pełni dotrzymane. Mimo obecnej próby wycofania się z całej sprawy, która narobiła tyle wrzawy w Niemczech, fakt uchwalenia wniosku, wymierzonego przeciwko osobie Hindenburga nie może być zatarty. Wnio-

sek zostanie przedstawiony na następnym Walnym Zgromadzeniu Izby rolniczej w Królewcu. Ze względu na skład osobowy delegatów Izby, ponowne przyjęcie uchwały jest prawie pewne. Hitlerowcy, którzy są wnioskodawcami powyższej uchwały, w dalszym ciągu podtrzymują swoje wrogie stanowisko wobec obecnego prezydenta Rzeszy. Sprawa ta jest bardzo charakterystycznym objawem tendencji, panujących w łonie ziemiaństwa wschodnio-pruskiego, które mimo otrzymywania od lat znacznych subwencji, na każdym kroku szkodzi rządowi i domaga się nowych przywilejów.

Jakie zarzuty stawiają Ehrenfestowi?

Wiedeń, 21 grudnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lizbony: Wczoraj nadeszło do portugalskiego ministerstwa sprawiedliwości żądanie władz austriackich co do wydania b. dyrektora Austr. Zakładu Kredytowego Ehrenfesta. Władze austriackie zarzucają Ehrenfestowi, że jako dyrektor Zakładu Kredyt. przyznał sobie samemu kredyt i naraził przez to Zakład na stratę 900.000 szylingów. Po-

nadto Ehrenfest jako członek Rady nadzorczej Amstelbanku brał dla siebie kredyt w tym banku, a następnie udzielił kredytu pewnemu bankierowi londyńskiemu bez pokrycia, narażając przez te dwie transakcje Amstelbank na stratę. Portugalskie ministerstwo sprawiedliwości ma w niedługim czasie zająć stanowisko wobec żądania władz austriackich.

Żołnierze japońscy na front.



Zdjęcie nasze przedstawia pociąg, zapełniony żołnierzami japońskimi, opuszczającym dworzec w Tokio.

Zdobywcy świata i dyktatorzy w repertuarze paryskim.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Cały świat przeżywa okres niebywałego rozprężenia, niepewności i pesymizmu. Ponura utopia zstąpiła do naszej rzeczywistości, życie normalne wydaje się nieziszczalną utopią. Beznadziejna głęboka tęsknota nurtuje ludzkość — za powrotem do ładu i dobrobytu, za silną ręką, która wywiodłaby narody z chaosu politycznego, ekonomicznego i społecznego. Ogromnie też wzrosło zainteresowanie wszystkim, co dotyczy zagadnienia Siły i wielkich postaci dziejowych. W znamienny sposób odbiło się to na repertuarze teatrów paryskich. Cztery sztuki oparte na dziejach zdobywców i dyktatorów, należą do cieszących się największym powodzeniem.

Przed kilku laty p. Demasy debiutowała w „Studio des Champs Elysées“ z fantazyjnie społeczną „La cavalière Elsa“, następnie z „Samsonem“ w Odeonie. Dziś wystąpił z nierównym lecz mocnym dramatem „Tragedja Aleksandra“ w Komedji Francuskiej. Jędrnie zarysowany świat nieposkromionych namiętności i żywiołowego dynamizmu barbarzyńców macedońskich styka się tu z wpływami wyrafi-

nowanej kultury helleńskiej. Jurny bohaterki król żołdak Filip płonie ognistym efektem dla młodzieńczej Kleopatry (nie mieszać z słynną Kleopatry, królową Egiptu!) i oddała od siebie swą dumną żonę Olimpiadę, matkę Aleksandra.

Nieokielzane żądze i brutalne ambicje władcy i jego drapieżnych generałów wraz z niedostrzeżonym działaniem subtelnego jadu greckiej filozofii upadku składają się na barwne podłoże akcji pełnej rozmachu i ruchu. W tem dziwnym środowisku rozwija się, kształtuje dusza przyszłego Herosa-Półboga. Niestety tu właśnie nie dopisały autorowi dotychczasowe jego stanowczość i werwa. Zaciążyło nad nim rozmiłowanie przesadne w literaturze rosyjskiej i jej klinicznym psychologizmie. Przyszły zwycięzca Cheronei i Granitu ciska się, niczem taki carewicz Aleksy, i załamuje się w sobie. Z furji obłędnej gniewu światoburczego wpada w historyczne depresje, jest epileptykiem i neurastenikiem prawie. Czy w tajnikach jego serca kielkowało pragnienie potworne ojcobójstwa dla wyzwolenia niecierpliwego pędu do wiel-

kości? Nie wiemy. Ale zbezczeszczonej dworak Pauzaniusz zamorduje Filipa przez zemstę, bez żadnego udziału Aleksandra. U progu swej oszałamiającej epopei, wkrótce zdobywca Azji, Indyj, Egiptu, nie zapowiada tu niczem swej kolosalnej kariery, której pamięć do dziś przechowała olśniona wyobraźnia ludów Wschodu. Nieśmiała ta próba klinicznej niemal analizy psychologii bohatera razi swym rozdziwieniem z legendą i z pysznym realizmem króla i dworu macedońskiego.

Tem niemniej dramat posiada wybitne walory, a niezrównany zespół Komedji Francuskiej odniósł w nim jeden z świetniejszych swych sukcesów. W ramach zwartych i barwnych dekoracji Hodégo i Capona główni wykonawcy J. Hervé, Alexandre i pani Delvair wraz z odtwórcami ról dalszych stworzyli całość dynamiczną o szerokim stylu epickim.

„Macchiavel“ jest dla nas synonimem cynicznej filozofii siły, nie cofającej się przed żadnym środkiem dla zdobycia władzy. Wzorował on w dużym stopniu swe słynne dzieło Il Principe na fascynującym Cesarze Borgia, który gwałtem, trucizną i zdradą usiłował zjednoczyć Italię. Poeta i dramaturg o rozległej kulturze i erudycji p. A. Mortier chciał widocznie obronić pamięć ulubionego pisarza, którego zbyt jednostronnie utożsamia się z ideologią macchiavelizmu. W interesującej scenie drugiego aktu jego Macchiavel stacza z Cezarem Borgia ożywiony



Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech.

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech zorganizowało zbiórkę podarków gwiazdkowych dla dzieci polskich, znajdujących się na terytorium Rzeszy.

Akcja ta znalazła żywy oddźwięk wśród społeczeństwa; instytucje społeczne, młodzież szkolna, firmy wydawnicze, oraz szereg osób prywatnych, ofiarowało wielką ilość podarków w postaci książek, zabawek, odczytów, zabawek na choinkę itd.

W ostatnich dniach Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech wysłało do Berlina kilkanaście skrzyń z podarkami, które rozdzielone zostały między dziatwę w szkołach polskich. W dalszym ciągu napływają nowe podarki, które następnie wysyłane są natychmiast do Niemiec, tak, aby mogły dojść do rąk dziatwy polskiej jeszcze w dniu wigilij.

Pijcie Herbatę Riedla

Setna rocznica teatru w Mainingen.

W bieżącym miesiącu teatr w Meiningen (Turyngja) obchodzi setną rocznicę swego istnienia. W ramach uroczystości jubileuszowych, które inauguruje galowe przedstawienie opery Auber'a „Fra Diavolo“, wystawionej na scenie tego teatru po raz pierwszy 100 lat temu, wystawionych będzie m. in. szereg oper i dramatów autorów niemieckich.

pojedynk filozoficzny, rozwijając swe poglądy i marzenia o pokoju powszechnym, braterstwie ludów, nieomalo o Lidze Narodów (!) Zapewne, można wiele z tego dopatrzeć się w dziele autora „Księcia“, jednakże dla realizacji tych ideałów nie wahał się on zachwalać nawet absolutnej monarchji i dyktatury. Toteż panegirycznym pacyfizmu Macchiavela p. Mortier osłabił raczej natężenie dramatyczne swego bohatera, nie wyzyskawszy dostatecznie kapitalnych elementów akcji, których dostarczyłaby łatwo bujna epoka renesansowa.

Sztuka nie przestaje być zajmującą i zmusza do myślenia. Dobrze wystawił ją Teatr des Arts.

Znawca epoki napoleońskiej p. C. Forzano rozwinął ze scenarjusza Mussoliniego epopeję w 12 obrazach pod tyt. „Sto dni“. Co myśli dyktator Italji o genialnym konkwistadorze z przed stulecia?... rzecz może naprawdę pasjonować. Dziwnem wydaje się na pierwszy rzut oka, dlaczego wybrano za temat upadek Napoleona, a nie okres jego najwyższej potęgi. Czy dlatego, że chodziło o znalezienie odpowiedzi na dręczące każdego dyktatora pytanie, co stać się może przyczyną jego ruiny? Jakże pouczającym przykładem z tego punktu widzenia było zakończenie dwudziestoletniej prawie walki pomiędzy wspaniałym mimo swej brutalności geniuszem twórczym Napoleona a duchem przebiegłym podstępem i zdrady wcielonym w Fouché.

Na fali dnia.

Gwiazdka i karnawał.

Miła i serdeczna jest nasza „Gwiazdka“ z swoimi starymi zwyczajami; z biciem serc młodych czekany jest co roku karnawał. Ale miłsze i naprawdę uznania godne jest to, co się stanie z tegoroczną Gwiazdką i karnawałem.

Wczytaliśmy w dzisiejszych piśmie odezwe „Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem“, wzywającą nas, abyśmy zaniechali tego roku posyłania życzeń świątecznych, a zamiast nich drobne datki składali na bezrobotnych.

Premier Rządu Polskiego i Ministrowie pierwsi dali dobry przykład w tym kierunku. Nadto p. Premier Prystor wydał okólnik do wszystkich urzędów, aby w tym roku odstąpiono od tradycyjnego zwyczaju przesyłania życzeń przełożonym, a rzucono te grosze — na jakie kogo stać — na rzecz bezrobotnych. W piśmie codziennych otworzono już rubryki „Dla bezrobotnych — zamiast życzeń świątecznych“ i pierwsze datki posyłały się hojnie. Vivant sequentes!

Jakie jest położenie rzesz bezrobotnych np. we Lwowie, o tem opowiedziała nam wczoraj p. Halina Górka w prawdziwie wstrząsającym, dantejskim odczycie przez radio. Słuchano go ze łzami w oczach, w głębokim poruszeniu serc. I niema z pewnością we Lwowie domu, urządzającego takie czy inne, lepsze czy chudsze Święta, w którym nie zapadłaby familijna uchwała, że o bezrobotnych, o ich dzieciach, w czasie „Gwiazdki“ zapomnieć nam nie wolno.

Akcja rozszerza się jednak dalej na karnawał. Nie będziemy się bawić i hulać tego roku, skoro bliźnim naszym jest tak źle. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy“. Wiadomo, że najwspanialsze lwowskie bale są już o dwołane, aby wymienić tylko Bal Prasy, Bal LOPP. i inne.

Nie stać nas — prawda — na stroje balowe, wstępy, bufety, — ale bardziej jeszcze nie stać naszych serc na zabawę, gdy tyle tysięcy bliskich nam ludzi cierpi skrajny niedostatek...

„Gwiazdka“ i karnawał 1931/32 roku zaczyna się oto pod znakiem zrzeczeń i rezygnacji humanitaryzmu i filantropii — a to jest naprawdę nie ofiara, ale obowiązek i satysfakcja wewnętrzna. (—x—)

Zachwiany klęską pod Waterloo cesarz zdołałby może podźwignąć się jeszcze i pokonać wrogą koalicję, gdyż nie upadł na duchu i nie pozwolił uwikłać siebie w sieci intryg Fouché, postugującego się zręcznie niedoświadczeniem Parlamentu. I teraz łatwo domyślić się tezy Mussoliniego. Napoleon runął, ponieważ nie wytrwał w metodzie bezwzględnej, nie doceniając zarazem ciężaru ujemnego, jaki przedstawia w chwili niebezpieczeństwa chaotyczny i małostkowy parlament, wierne odbicie ślepych odruchów i bezwładu tłumy... Tak sądzi zapewne Mussolini.

Mocna logiczna konstrukcja dramatu, zdążająca konsekwentnie do wykazania wewnętrznych istotnych sprężyn akcji politycznej i psychologicznej, zarówno, jak zwartość stylu i obrazowania czynią ze *Stu Dni* jedną z atrakcyjnych sezonu. (Gémier — wybory Napoleon, Beaulieu — Fouché, w *Nouvel Ambigu*).

Poprzez wielkiego Napoleona w przedstawieniu Mussoliniego dojrzelismy cię potężny Dyktatora Italji. Z kolei staje przed nami widmo upiorne Lenina. Podjął się tego arcy trudnego tematu p. F. Porcher (w *Atelier*). Zuchwale w to włączył sumę rozległych rezonansów komunizmu ideowych i społecznych w całej Rosji. Widzimy więc Lenina w mansardzie paryskiej (1910), w Petersburgu (1917), w Kremlinie. Autor zanotował rysy najważniejsze czerwonego dyktatora: nieubłaganą

Ofiara Premjera Prystora na bezrobotnych — zamiast życzeń.

Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia wydał odezwe, nawołującą, aby w obecnych ciężkich chwilach, zamiast tradycyjnego zwyczaju wysyłania życzeń świątecznych i noworocznych, społeczeństwo złożyło odpowiednie sumy za pośrednictwem prasy na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Ofiary mogą być składane również bezpośrednio w wojewódzkich i miej-

scowych komitetach do spraw bezrobocia, lub wpłacane na konto czekowe Naczelnego Komitetu w P. K. O. Nr. 3006.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za takie życzenia, p. Premier Prystor złożył na ręce Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia kwotę 500 zł.

„Gwiazdka“ P. Wojewody lwowskiego dla dzieci bezrobotnych.

P. Wojewoda Lwowski dr. Roźniacki w odpowiedzi na apel Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem, złożył na listę sekcji imprez Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do spraw bezrobocia, na fundusz gwiazdkowy

dla biednych dzieci bezrobotnych kwotę zł. 100.— w miejsce przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych oraz w miejsce podziękowań za złożone życzenia.

Instykt, jako czynnik odżywiania.

Nauka o wyżywieniu dostarcza nam w ostatnich czasach takiej obfitości przepisów, że zaczynamy zastanawiać się, dlaczego ludzkość przed rozwojem djetetyki, nie popełniała kardynalnych błędów w tym zakresie i nie zdegenerowała się całkowicie, względnie nawet nie wyginęła.

Obserwacja wyjaśnia to zagadnienie, wskazując, że właściwym czynnikiem, kierującym kwestją wyżywienia był instykt, dla którego współczesna wiedza wynalazła jedynie płaszczyk naukowy.

Wiadomo powszechnie, że dla utrzymania i rozwoju organizmu człowiek potrzebuje określonych ilości takich składników, jak białko, tłuszcz, węglowodany, sole, woda i używki. Białko pozwała na zastępowanie użytych tkanek nowymi, węglowodany tworzą siłę mięśni, tłuszcz wytwarza ciepło, sole przyczyniają się do wzmocnienia kości, woda jest środkiem rozwijającym i transportującym spożywaną pokarmy, używki wreszcie pomagają w pracy organom trawiennymi. Do wymienionych czynników dodać należy sławne już dzisiaj witaminy.

Szczególnie silnie działa instykt, skłaniający człowieka do używania do potraw soli i cukru. Ludzie dzicy, o niewykształconym przez kulturę smaku zbierają słodkie daktyle, używają słodki sok niektórych drzew, wreszcie słodzą

potrawy miodem. Niemowleńcu sama natura dostarcza cukru w mleku matki. Instykt, zmuszający do szukania cukru, jest niewątpliwie celowy, gdyż cukier w planie utrzymania żywego organizmu posiada określoną rolę wzmacniania muskulatury.

Ostatnio na jednym z uniwersytetów amerykańskich przeprowadzono ciekawe doświadczenie, powtórzone kilkakrotnie. Mianowicie żywiono równocześnie przy każdej próbie grupy studentów, liczące po 12 osób każda, przyczem jedna grupa otrzymywała w ciągu miesiąca pożywienie, zawierające w dużych ilościach cukier, a druga, w miarę możliwości, — pokarmy, pozbawione cukru. Okazało się, biorąc przeciętnie, że członkowie grup „cukrowych“ wykazali powiększenie wydajności pracy o 5,5%, zaś członkowie grup „bezcukrowych“ zmniejszenie — o 0,4%; prócz tego szybkość w pracy wzrosła u pierwszych o 5,7%, a u drugich zmalała o 2,1%. Równocześnie zaobserwowano wpływ używania cukru na spokój nerwowy, a jego brak — na wytwarzanie stanu silnego znużenia.

Rezultaty przytoczonych badań tłumaczą się tem, że chociaż cukier nie zawiera witamin, to jednak jest pokarmem bardzo szybko i w 100% przyswajalnym przez organizm.

Doświadczenie naukowe w tym wypadku potwierdziło jedynie prawidłowy wybór instyktu, wiadomo bowiem oddawna, że sportowcy oraz ludzie ciężko pracujący bądź fizycznie, bądź umysłowo, mają zwyczaj spożywania cukru czy to w czystej postaci, czy też w czekoladzie, czy wreszcie w napojach słodzonych.

Przyjazd do Warszawy wybitnego literata chorwackiego.

Donoszą z Zagrzebia: Wyjechał stąd, udając się do Polski jeden z najwybitniejszych współczesnych literatów chorwackich p. Miroslaw Krleža. Pisarz chorwacki w podróży swej zatrzyma się w Bernie Morawskim, gdzie będzie obecny na premierze swej sztuki „Państwo Glembojowie“, a następnie uda się do Warszawy. Przyjazd autora chorwackiego związany jest z wystawieniem w Teatrze Polskim sztuki jego pt. „Baronowa Lembach“.

Krleža jest autorem szeregu sztuk dramatycznych, które cieszą się wielkim uznaniem w Jugosławii. Z pośród jego utworów beletrystycznych największym powodzeniem cieszą się nowele wojenne, przetłumaczone na różne języki. Wysoce też cenione są poezje Krležy.

Słodko czy tłusto? (Migawki świąteczne).

Dwa razy do roku, przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, tradycyjnie powtarza się prawdziwe, autentyczne obżarstwo, które powoduje wstręt do jedzenia na czas dłuższy. I równie tradycyjnie powtarzają się coroczne rozmówki przed świętami.

— Nic w tym roku nie urządzamy! Pieniądzy niema na rzeczy najpotrzebniejsze, a tu mam wydawać na jedzenie!

— My także: poza wilją, najzwyklejsze obiady. A pani kochana, widzę, obladowana paczkami?

— E! to nic — dla dzieci trochę słodyczy. Bo bez tego to już się nie obejdzie...

I choć to niby kryzys, ostatnie dwa dni przedświąteczne zawsze pełne są rwetu, zamieszania, niesłychanego, radosnego ruchu. A po świętach —

— Poprostu niewiadomo na co się te pieniądze rozeszły! Zdawałoby się, że nic nie urządzaliśmy...

— No, ten indyk...

— Ale przecież trzeba było coś kupić na te dwa dni. Zresztą, u fajfińskich zawsze nas czemś przyjmują, a w tym roku oni się zapowiedzieli, więc trzeba było.

— A te pierniki, cukierki...

— No, przecie Boże Narodzenie bez słodyczy jest nie do pomyslenia.

— Najgorsze, że gdziekolwiek się przyjdzie, wszędzie częstują. I to jak! Choćby się człowiekowi niedobrze robiło, jeść trzeba.

— Dawniej ludzie byli mądrzejsi: pościli dłuższy czas, żeby sobie zrobić wyrafinowaną przyjemność obżarstwa.

— Ba! teraz niedługo zdaje się będziemy pościli cały rok...

— E! przesada! Ale to prawda, że przyjemność jedzenia świątecznego zmodernizowała się o tyle, że ma się apetyt tylko na słodycze. Mięsiwo? To mogło rzeczywiście imponować tylko naszym przodkom po długim poście, kiedy jeden człowiek zjadał od razu pół prosięcia i całą gęś. Ale dla nas urok mają tylko słodycze.

— Bo żyjemy nerwami. A słodycze podobno uspokajają nerwy.

— No, i „cukier krzep“!

— A jakże! Ale żart na stronę — wogóle wszelkie słodycze świąteczne mają swój urok. Osobiście nigdy nie oszczędzała na słodyczach dla dzieci w czasie świąt. Jeżeli już wogóle mam wydawać na świąteczne jedzenie, to wołam na to, niż na trunki i mięsa. Zamiast chorować z przedjedzenia ciężkimi i niestrawnymi rzeczami, wołam...

— Chorować po słodyczach?

— Nie! poco chorować! Ale przynajmniej mieć przeświadczenie, że do mego organizmu weszło trochę pożytecznych składników, a nie balastu. Jednym słowem, należę do obozu tych co wołam „słodko“!

— Wobec dzisiejszych czasów, w których tak mało jest słodyczy — może i racja... Hp.

Sztuka sceniczna wyjęta z katalogu domu towarowego.

Nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby dyrektor teatru wpadł na pomysł odkrycia materiału do sztuki scenicznej w zwykłym katalogu reklamowym, jak: rozsyłają przed świętami każdemu do domu wielkie magazyny. Niebawem ten fakt wydarzył się w Paryżu. Znany powieściopisarz, Paul Morand, napisał przedmowę do katalogu „Galerii Lafayette“ w formie dialogu. Po pewnym czasie dramaturg A. Sèche, przeczytawszy dialog Morand'a, zwrócił się, zachwycony nim, do dyrekcji Komedii Francuskiej z propozycją przerobienia „uroczego dialogu“ na komedję p. t. „Miłość i turysta“. Dyrekcja przyjęła propozycję Sèche'a po zaznajomieniu się z tekstem Morand'a, który ze zdumieniem dowiedział się o całym wydarzeniu.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 22 Wtorek	KALENDARZYK Rz.-kat. Zenona Gr.-kat. Zacz. Boh. Wschód słońca g 7 m 20 Zachód " g 15 m 25 Długość dnia g 08 m 01
---	--

LWOWSKA

TEATR WIELKI — niezynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 22 b. m., z powodu próby generalnej komedii muzycznej pt. „Gramy operetkę...”, przedstawienie zawieszono.

Środa, 23 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ogniem i mieczem”, sztuka historyczna w 6 aktach B. Poboga z powieści H. Sienkiewicza.

„Ogniem i mieczem”, barwna i niezwykle efektowna przeróbka Sienkiewiczowskiego arcydzieła, która na wczorajszym przedstawieniu wieczorowym wypełniła salę Teatru Rozmaitości po brzegi, powtórzona będzie jeszcze raz na środowem przedstawieniu wieczornem. Dziś, t. j. we wtorek przedstawienie zawieszono z powodu generalnej próby z komedii muzycznej p. t. „Gramy operetkę”, która będzie najbliższą premierą Teatru Rozmaitości i której zapowiedź wystawienia wywołała w mieście żywe zainteresowanie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wielka tęsknota“ (Jak zostać gwiazdą)
 CHIMERA: „Sekretarka osobista“.
 KOPERNIK: „Nie grzesz kobieto“.
 LEW: „Maradu“.
 MARYSIENKA: „Nie grzesz kobietą“.
 OAZA: „Djabel oceanów“.
 PALACE: „Kochanek o północy“.
 PAN: „Więcej gazu“.
 PASAŻ: „Wielka parada Focha“.
 PROMIEN: „Motyl brukowy“.
 SŁONCE: „Grobowiec wielkiej miłości“.
 STYLOWE: „Król Paryża“.

NA GWIAZDKĘ

Już wyszły **„KORALE ŁADY”**

KAZIMIERZA LEWANDOWSKIEGO

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy przyznało swoją nagrodę roczną za rok 1931 Wacławowi Grubińskiemu za tom nowel p. t. „Człowiek z klarnetem“.

Wypuszczony na wolność. Inż. Bernard Pordes, aresztowany przed kilku dniami w związku z nadużyciami, popełnionymi przez dostawcę sztru, Izraela Schorra, wnioś zażalenie przeciwko tej decyzji. Trybunał Sądu okręgowego uchylił też przytrzymanie inż. Pordes dla braku przyczyn ustawowych.

STOLECZNA

Wieczór artystyczny w Prez. Rady Ministrów na wpisy szkolne. W salach Prezydium Rady Ministrów urządzony zostanie w dniu 17 stycznia r. b. wieczór artystyczny z udziałem najpopularniejszych sił artystycznych: Hanka Ordonówny, Zimińskiej, Dym-szy, Igo Szyma, Jarossy'ego, Lawińskiego, Prótasiewicza, chóru Dana itd. Dochód przeznaczony jest na fundusz pozyczkowo-zapomogowy na wpisy szkolne i książki dla niezamożnej dziatwy szkolnej. Organizacją wieczoru zajmuje się p. Premierowa Prystorowa.

Zamiast życzeń świątecznych. Minister Spraw Wewn. Pieracki zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 250 zł. do dyspozycji stołeczno-go Komitetu do spraw bezrobocia. Również Wicemin. Nakonecznikow-Klukowski na ten sam cel zamiast życzeń świątecznych ofiarował 100 zł.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Napad rabunkowy. Wczorajszej nocy wtargnęło 5 osobników, uzbrojonych w krótką broń palną, przez okno na plebanję grecko-kat. ks. Jana Tyśkowa w Przysłopie, pow. Bohorodczany, gdzie po terroryzowaniu domowników wymusili klucze od mieszczącej się na plebanji kasy Stefczyka. Bandyci, po otwarciu kasy, zrabowali 550 złotych, poczem zbiegli. Zarządzono pościg.

CZORTKÓW. Podczas polowania w Hali, pow. Czortków, jeden z myśliwych, dyr. Świdziński z Czortkowa, wskutek nieostrożności postrzelił drugiego myśliwego, p. Boraczyńskiego, nadleśniczego z Jagielnicy. Stan rannego nie budzi obaw.

Gwiazdka w ochronkach chrześcijańskich.

Tradycyjnym zwyczajem w przededniu Świąt Bożego Narodzenia Towarzystwo ochronek chrześcijańskich zostających pod opieką miasta, urzędują w ochronkach gwiazdkę dla biednych dzieci. Niestety szczupłe środki nie pozwalają na przyjęcie tylu dzieci, ile potrzebuje opieki, mimo to Tow. dokłada starań, by ulżyć niedoli tych małych nieszcześliwych istotek i wyrwać je z pod wpływu ulicy. Dziś Towarzystwo utrzymuje 6 ochronek, w różnych dzielnicach miasta, a to na ul. Pijarów, gdzie przysparzyło 60 dzieci, na ul. Kalczej 83, na ul. Bema 89, Stalmacha 51, Zamarstynowskiej 72 dzieci, a Żółkiewskiej 50. Na czele Tow. stoi zasłużony opiekun ubogich r. Poratyński, zastępcą zaś jego jest r. Maksymowicz.

W dniu wczorajszym ruch wielki zapanował w naszych ochronkach. Od wczesnego ranka zjeżdżali się dygnitarze miejscy i opiekunowie dzieci, by posłuchać ich szczebioty, egzaminu całorocznej działalności ich zacnych kierowniczek, obdarować dziatwę łaskociami i ubrankami. Rozpoczęto od ochronki na ul. Pijarów. Około godz. 10-tej zebrali się w pięknie przystroj-

nej sali ks. biskup dr. Lisowski, Prez. Drojanowski, prez. Neumannowa, wiceprez. Inzyk, radni dr. Poratyński, Włodzimirski i Maksymowicz, ks. kan. Dubiel, naczelnik dr. Szkodziński, naczelnik Rogoż, pp. H. Pelczarscy, starosta grodzki Gallas i szereg opiekunów ochronki. Podniosła się kurtyna i w zaimprovizowanej stajence dzieci oddawały hołd Boskiemu Dzieciątku. Posypały się deklamacje i śpiewy, malutcy artyści do łez rozrzewnieli obecnych. — Przemówił następnie ks. biskup Lisowski, udzielając dziatwie i opiekunom swego błogosławieństwa.

Z ul. Pijarów udali się goście do innych ochronek — a wszędzie ta sama radość dzieci — wszędzie deklamacje, budzące podziw dla ich wykonawców i kierowniczek.

Ochronka na ul. Pijarów pozostaje pod opieką SS. Zmartwychwstańek, inne zaś pod kierunkiem SS. Felicjanek, a wszędzie wyczuć można wielkie staranie o dziatwę i umiłowanie jej.

Uczestnicy tej uroczystości gwiazdkowej w ochronkach unieśli ze sobą jak najmiłsze wspomnienie.

Dostarczajmy młodzieży zdrowej lektury!

W dobie krystalizacji nowych idei wychowywania młodzieży na przyszłych obywateli nowoczesnego państwa, lektura młodzieży musi odgrywać poważną rolę i być nastawiona specjalnie na ogólne idee wychowawcze.

Książnica-Atlas S. A. już przed dziesięciu laty postawiła sobie jako jedno z zadań swej działalności wydawniczej dostarczenie naszej młodzieży lektury zdrowej i pouczającej, a zarazem ciekawej i odpowiadającej pojemności psychicznej i zainteresowaniu młodych obywateli. Już przed dziesięciu laty pojawiły się na półkach księgarskich książki, opatrzone godłem S. A. Książnica-Atlas z nagłówkiem: BIBLIOTEKA ISKIER, POWIEŚCIOWA, PODRÓŻNICZA I POPULARNO - NAUKOWA. W chwili obecnej Biblioteka Iskier liczy już 40 tomów i obejmuje książki do czytania dla młodzieży starszej powyżej młodzieży do lat 12.

Oprócz Biblioteki Iskier wydaje

Książnica-Atlas Bibliotekę Iskier dla młodzieży o lat 12.

Czy to w powieściach historycznych, czy dziełach podróżniczych, czy popularno-naukowych stara się wydawnictwo pobudzić ducha młodzieży i wszczepić w serca ich najwznioślejsze ideały prawych obywateli Państwa. Wychodząc z założenia, że lektura nadobowiązkowa dla młodzieży winna współdziałać ze szkołą i domem rodzicielskim w dziele kształcenia i wychowania dzielnych obywateli Państwa, Książnica-Atlas na tę wyznaną sprowadziła swe wydawnictwa dla młodzieży, co chlubnie w swej ocenie zaznaczyło Ministerstwo W. R. i O. P. Ktokolwiek przeszedł ulicą Czarneckiego musiał mimowoli zatrzymać się przed wystawą gwiazdkową księgarni Książnicy-Atlasu i podziwiać te wspaniałe wydawnictwa dla młodzieży, które już swym wyglądem zewnętrznym porywają oczy. Tam zrozić się winni ojcowie, dbający o swe dzieci, tam szukać dla nich lektury.

Tragedja na Lewandówce.

Szałeńcy czyn matki, czy morderstwo?

Nowa zbrodnia, nowe gardlane, ochrypnięte krzyki kolporterów: „Straszna zbrodnia na Lewandówce”. Powtarzają się one niestety we Lwowie niemal codziennie, więc i publiczność mało na nie reaguje. A jednak te ciągłe zbrodnie mrozą krew w żyłach ludzi, parzących dalej w przyszłość. Jakaś akcja zbiorowa zainicjowana być musi! Jaka? Trudno sprecyzować ją w notatce dziennikarskiej.

Na Lewandówce, w skromnie, ale starannie urządzonej mieszkanie parterowym przy ul. Sienkiewicza 44, mieszkali małżonkowie Ostrówkowie. Stanisław Ostrówko, do niedawna maszynista kolejowy, pobierał miesięcznie z dodatkami 250—280 zł., mógł więc z żoną i z dwojgiem dzieci: siedmioletnią Czesławą i pięcioletnim Władkiem, żyć spokojnie, bez obawy o jutro. Małżeństwo uchodziło wśród sąsiadów za solidne i spokojne. Wprawdzie w ostatnich czasach trafiały się w mieszkaniu Ostrówków głośnie nieporozumienia, otoczenie jednak nie brało ich zbyt poważnie.

Wreszcie uderzył grom z jasnego nieba. Ostrówko, przeniesiony do warsztatów kolejowych, udał się — jak zwykle — o godz.

6-tej rano do roboty. Żona z dziećmi pozostała w domu. O godz. pierwszej popołudniu jedna z sąsiadek Ostrówków, zaniepokojona niesamowitym spokojem, panującym w ich mieszkaniu, narobiła hałasu. Posłano po męża, otwarto wytrychem drzwi. W łóżeczku leżały uduszone dzieci, na oknie wisiała Ostrówkowa.

Przybyłe bezwzględnie władze śledcze stanęły wobec trudnej do rozwiązania zagadki. Wprawdzie przeniesienie Ostrówki do warsztatów spowodowało obniżkę poborów o kilkadziesiąt złotych miesięcznie, musiało się więc sobie niejednego odmawiać, mimo to jednak stan finansowy Ostrówków nie był tak krytyczny, by mógł wywołać u Ostrówkowej depresję, doprowadzającą ją do morderstwa i samobójstwa.

Zeznania Ostrówki wywołały również pewne podejrzenia, wobec których aresztowano go pod zarzutem morderstwa i odwieziono do Wydziału śledczego.

Zagadkę rozwiąże dalsze śledztwo. Łatwą ona do rozwikłania wobec braku świadków nie będzie.

Karpie pod kluczem — płotki dalej kradną.

Sędzia Witoszyński miał wczoraj nielada pracę. Stanęła przed nim banda, popularna w obrębie rogatek lwowskich z długiego szeregu włamań i kradzieży. Członkowie jej „pracowali” z rutyną i wprawą, kobiety, z pozoru Bogu ducha winne, tkwiły na straży, pilnując, by licho nie nadniosło posterunkowego. Po jednej „robocie” następował drugi „skok” w upatrzone miejsce: zdobyte łupy wrastały z dniem każdym, częściej z nocą każdą.

Wreszcie i tym specjalistom powinna się nóżka. Władysław Czajka dostał 3 lata ciężkiego więzienia, wypoczynek słusznie mu się należał, Jan Jaśków 8 miesięcy; Rudolf Dębski 3 miesiące z zawieszeniem kary (może się poprawi); Adam Dębski — i bez tego odbywający przymusowe rekolekcje w więzieniu w Drohobyczu — rok ciężkiego więzienia. Kobiety tym razem zostały uwolnione.

Zimowe kwiaty z lodu.



Fotografja nasza przedstawia oryginalną grupę drzew w zimie, które wyglądają jak jabłko, pokryta kwieciami.

Subwencja dla opery lwowskiej.

Na wczorajszej nadzwyczajnej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Prezydenta Drojanowskiego uchwalono kwartalną subwencję dla Towarzystwa Popierania Muzyki i Opery w sumie 48.000 zł. Suma ta będzie oddana do dyspozycji Prezydium miasta, które z kwoty tej będzie subwencjonować indywidualnie poszczególne przedstawienia opery. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad sekcji finansowej i Komisji teatralnej przed środowem posiedzeniem Rady miejskiej.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

(Szczęśliwi wybrańcy fortuny).

W niedzielę dnia 20 b. m. odbyło się w salach Towarzystwa w obecności notariuszy Wojciecha i Adama Mayerów doroczne losowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa. Wylosowano nazwiska następujących członków Towarzystwa: 1) Baltarowicz-Dzielińska, 2) prof. dr. Beck, 3) dyr. Bizański, 4) Bielski Jan, 5) Chybińska Maria, 6) Cyganikowa, 7) dr. Dąbrowski, 8) Freundowa Justyna, 9) prof. Goljas, 10) dr. Goldberg, 11) wizyt. Horwath, 12) dr. Jański, 13) Jaworska Irena, 14) Konopacki Marjan, 15) Kohut Stefania, 16) hr. Komorowska, 17) Radca Kruczkowski, 18) inż. Lachowska Urszula, 19) red. Laskownicki, 20) dr. Lewicka Emilia, 21) dr. Mierzecki, 22) dr. Nieświatowski, 23) Mr. Piskorz, 24) dyr. Rapp, 25) dr. Rencki, 26) dyr. Rozkosz, 27) dr. Rozwadowski Jan, 28) dyr. Sand, 29) dr. Schaezel, 30) Schönfeldowa, 31) Arcybisk. Twardowski, 32) dr. Wierzbicki, 33) dr. Zion, 34) mgr. Zygmontowicz, 35) Kubiszówna, 36) sp. Piekarski.

Dyrekcja Towarzystwa prosi wyżej wymienionych o zgłoszenie się po odbiór wylosowanych obrazów. Zarazem zawiadamia, że równocześnie wydaje się premię za rok 1931, którą stanowi drzeworyt art. mal. Janiny Nowotnowej. Bilety roczne na rok 1932 są już do nabycia w cenie 15 zł. 50 gr. Wystawa gwiazdkowa w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia będzie zamknięta, pozatem zwiedzać ją można codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca koldry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł.

Proces Centrolewu.

Wczorajsza rozprawa toczyła się znów w sali kolumnowej, gdzie usunięto już ślady pożaru. Jedyną temperaturą utrzymuje się dość niska.

Kolej przyszła na adwokatów Sterlinga i Szurlej. Pierwszy broni osk. Dubois, drugi osk. Witosa.

Co mówił adw. Sterling?

Dużo miejsca poświęcił mówca istocie konfederacji, twierdząc, że miały one zawsze na celu nie zmianę ustroju, lecz naprawę Rzplitej. Zdaniem obrońcy, czyny oskarżonych nie podpadają pod art. 100 k. k., który mówi o usunięciu Rządu przemocą. Twierdzi, że obalenie Rządu przez podsądnych mogłoby nastąpić tylko siłą, czego jednak, zdaniem jego, prokurator nie udowodnił. Co do broszur i druków, które stanowią w procesie dowody winy, zdaniem obrońcy niema dowodów, iż były one rozdane przez partje, reprezentowane przez oskarżonych.

Obszernie rozwodzi się obrońca nad prawnym pojęciem przygotowania przestępstwa i twierdzi, że tłum nie jest narzędziem, mieszczącym się w pojęciu prawnym przygotowania, i popiera swą tezę przykładami historycznymi.

W sprawie kongresu krakowskiego, wyraża adw. Sterling pogląd, że był on obroną konieczną, gdyż wolność Narodu była zagrożona. Odpowiedziałność za krwawe zajścia, jakie miały miejsce w „Dolnie Szwajcarskiej“, w Toruniu i t. d., nie spada, zdaniem obrońcy, na oskarżonych.

Na obronę osk. Dubois podnosi wreszcie, że był on tylko uczestnikiem a nie organizatorem kongresu krakowskiego.

Adw. Szurlej mówi.

Po przemówieniu adw. Sterlinga zabral głos adw. Szurlej, obrońca Witosa. Oskarżenie o rewolucję jest wedle jego zdania pomyłką. Twierdzi, że stosunki, jakie wytworzyły się ostatnio w Polsce, mają bardzo zły wpływ na chłopą, wytwarza się mianowicie typ chłopą, który wycofuje się zupełnie z polityki, — i drugi typ, który myśli tylko o zemście. Adw. Szurlej uzasadnia konieczność istnienia partji politycznych, twierdzi, że w Polsce

jest dyktatura. Akt oskarżenia, zdaniem p. Szurleja, oskarża Witosa o to tylko, co zrobiło stronnictwo Piast tylko dlatego, że on jest prezesem tego stronnictwa. Mec. Szurlej stara się obalić tezy oskarżenia przeciw Witosowi i twierdzi, że nie przygotowywał on bojówek, marszu na Warszawę itd. Mówiąc o deklaracji Witosa, nie dopatruje się w niej żadnej akcji rewolucyjnej.

W toku swego przemówienia mówca dłuższy ustęp poświęca Marszałkowi Piłsudskiemu. Mówi o nim, że jest to człowiek dzielny, człowiek walki. Dzięki temu stworzył on Le-

giony, i to jest jego zasługa. W r. 1920 wykazał wielki talent wojskowy. Zwycięstwo w r. 1920 odnieśli Naród, wojsko i Piłsudski. Pogląd, że otacza się nieodpowiednimi ludźmi, jest niestuszny. Otacza się on ludźmi, którzy muszą go słuchać, którzy nawykli do słuchania.

Oskarżeni nie chcieli zniszczyć Marszałka Piłsudskiego, nie chcieli wziąć buławy w swe ręce, występowali tylko przeciw dyktaturze. Chodziło im o poszanowanie prawa. W końcu omówił adw. Szurlej działalność osk. Witosa, podnosząc jego zasługi dla Państwa.

Przemówienie tego obrońcy zawierało ostre wycieczki przeciw prokuratorowi.

„Dolina cudów“ w Górach Olbrzymich.



Zdjęcie nasze przedstawia śnieżny grzbiet w Górach Olbrzymich z kaplicą i stacją meteorologiczną.

Placówka walki z alkoholizmem.

W Gościejewie p. Rogożno (stacja kolejowa i poczta Rogożno) w Województwie Poznańskim znajduje się specjalny Zakład leczniczy dla alkoholików pod nazwą „Wojewódzkie Schronisko dla Alkoholików“. Zakład przyjmuje pacjentów z całej Polski, tak prywatnych, jak i członków instytucji rządowych, samorządowych i społecznych. Przyjęcie następuje każdego czasu, przy równoczesnym doręczeniu Zakładowi świadectwa lekarskiego oraz zobowiązania ponoszenia kosztów utrzymania i leczenia, które wynoszą na dobę i za osobę 6 zł., płatne miesięcznie zgóry.

Czas kuracyjny trwa zasadniczo 4—6 miesięcy.

W Zakładzie przeprowadzono w czasie ostatnim gruntowną reorganizację, zaprowadzono najnowsze metody leczenia alkoholików i t. p.

Na czele Zakładu stoi lekarz psychiatra Dr. Zajączkowski, specjalista w leczeniu alkoholików.

Właścicielem Zakładu jest Skarb Państwa, nadzór administracyjny sprawuje Starostwo Krajowe w Poznaniu.

Wydawnictwa gwiazdkowe księgarni św. Wojciecha.

J. Starzeńczyk: „Zwycięskie lilje“. Powieść harcerska. Do powstania tej książki przyczyniła się troska o przyszłość ojczyzny, o utrwalenie jej bytu, nie zaś względy materialne, lub chęć popisania się sensacją. Momenty sensacyjne, zawarte w tej książce, nie dziwią, gdyż autor obrał za teren wypadków miasto, słynne z rozmaitych podziemnych lochów i przejść, a za czas — pierwsze miesiące Polski zmartwychwstałej. Bohaterami powieści są harcerze. Są oni dzielni, kochają Ojczyznę, a ponadto mają zmysł orientacji i tę żylkę badawczą, która powinna charakteryzować harcerza. Za śmiałość w badaniu jeden zuch przyplaci raną, ale to nic — dla Polski warto ponieść taką ofiarę. „Zwycięskie lilje“ jako powieść ożywcza i nadzwyczaj interesująca można polecić rodzicom, dbalym o wychowanie młodzieży w tradycji niechylności i czystości polskiego ducha.

A. Ramband: „Pierścień cezara“. Powieść uwieczniona przez Akademię francuską. Przel. na polskie St. Honesti. Ilustracje Kamila Mackiewicza.

W odległe czasy przenosi czytelnika autor, znakomity historyk i znawca cywilizacji francuskiej. W formie pamiętnika starego wiarusa kreśli o-

statnią, na śmierć i życie prowadzoną walkę między Gallami Wercyngetoryksa a zastępami rzymskimi Cezara.

Autor, trzymając się wątku dziejowego o tyle, by nie urazić prawdy, obowiązującej i beletrystę, roztacza piękny a wielki obraz tak mało znanej kultury galijskiej. Patriotyzm, bijący z kart tej książki, napędza i serce czytelnika polskiego wciąż dla Ojczyzny, ale już swojej. I co znamienne, ten patriotyzm nie jest jakąś elegijną pieśnią po stracie najdroższego skarbu, jeno przygrywką do triumfów, które narów zjednoczony, silny duchem i biegle władający mieczem, odnieść z czasem musi nawet po latach klęski lub niewoli.

„Pierścień Cezara“ powagą momentu dziejowego, stylem spiżowym i różnorodnością obrazów kulturalnych wyróżnia się ponad zwykłe powieści historyczne, tak iż nadaje się nawet dla dorosłych.

Walerja Szalay-Groele: „Sokół królewski“. Opowiadanie historyczne. Ilustracje K. Mackiewicza.

Jest to środkowa część trylogji, poświęconej dziejom i osobistości Bolesława Śmiałego. Wydana przed dziesięć laty powieść „W orle gnieździe“, odtwarza współzycie trzech synów Kazimierza Odnowiciela, jeszcze

za życia ojca. „Królewskie pachole“ przedstawia apogeum bujnego żywota Śmiałego, jego upadek i zgon. „Sokół Królewski“ datuje z czasów, kiedy Bolesław w młodym jeszcze wieku hojnie uposażał Kościół i wślawił się założeniem Kościoła i nowicjatu w Mogilnie. Autorka jednak, aby uprzętnie postać królewską młodzieży, uczyniła bohaterem powieści chłopca wiernego jak tamto „Królewskie pachole“ i co więcej nadzwyczaj przemyślanego, dzięki czemu król i Państwo Polskie odniosły niepoślednie korzyści. P. Szalay-Groele umie wczuć się w epokę XI w. i w duszę królewską. Piszę ładnym, stylizowanym językiem. Nie szczędzi emocjonujących obrazów. Słowem zarówno pod względem fabuły jak psychologii i stylu wybijają się w tej powieści na pierwszorzędą autorkę.

Wanda Miłaszewska: „Czarna Hańcza“. Powieść. Fotografje Jana Bułhaka.

Powieść o „najukochańszej rzek“.

Nie jest nią ani Wisła, ani Warta, ani Niemen, lecz mało znana, wijąca się w odległej Suwalszczyźnie „Czarna Hańcza“. Autorka poświęca jej wiersz gorący z wdzięczności za wrażenia, których doznała tyle w podróży wodnej kajakiem, razem z wybranym zeglarzem p. Tadzim. Gdyby to był opis typowy, chronologiczno-geograficzny, na pewnoby znużył. Ale nic podobnego nie znajdziemy tutaj. Jak cała podróż obfituje w przygody, tak cała powieść nabrzmiewa od niespodzianek

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukami półtłustym).

Środa, 23 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT.— 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—14.45: Przerwa. — 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.15: Lwowski kącik harcerski. — 15.30: „Wśród książek“, omówi p. Teodozja Lisiewicz. — 15.45: Transmisja z Warszawy. Giełda pieniężna i Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.00: Audycja dla dzieci starszych. Opow. pt. „W rocznicę bitwy pod Łowczówkiem“. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Państwowego Związku Sportowego. — 16.20: Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „Teraz nad morzem“, wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i Silva Rerum. — 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). Trans. z Warszawy. — 17.10: „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej“, wygł. dr. Kazimierz Zawistowicz. Trans. z Warszawy. — 17.35: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Skrzynka rolnicza z Warszawy. — 19.30: „Nastroje przedświąteczne“, feljton Wilhelma Raorta. 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljton muzyczny. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu rest. „Pod Bukietem“, pod kier. Stefana Rachonia, z udziałem Bronisława Nitykowskiego (śpiew). — 21.00: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki — Nowela wigilijna p. Tadeusza Nittmana. — 21.15: Transmisja z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Akomp. Ludwik Urstein. — 22.00—22.25: Recital śpiewaczy z Warszawy. — Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.30: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego i komunikat policyjny. — 22.35: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.40: Listy i programy, w opracowaniu dyr. progr. p. J. S. Petry'ego. — 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Szkołkiej“. Orkiestra pod dyrekcją p. Rudolfa Glasberga.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

nek rodzaju pisarskiego. Mamy tu pamiętnik jakajaka, dzienniczek autorki, mamy dialogi pary, skłonnej do przekomarzań, czytamy legendy, w końcu zaś mamy humor, który wśród czarów przyrody rozkwita na dobre, zaraźliwie przerzuca się na czytelnika, mogącego tylko żałować, że nie brał udziału w tej podróży po wodach jeziornych i rzecznych Suwalszczyzny.

Marja Reuttówna: „Przez lzy ku słońcu“. Powieść dla dorastających panienek.

Bohaterka p. Marji Reuttówny, przeżyła krótkie chwile rozkosznego nicnierobienia, by potem poznać smutek życia i brzemień pracy. Lecz trud stał się dla niej dobroczynnym. Z egoistki lalkowatej przerodziła się w kobietę-społecznikę. Ci, którzy ją widli po dobrej drodze, usunęli się w cień. Jest to ich podwójna zasługa. I sądzić wolno, że sama bohaterka oceniła w pełni ich poświęcenie i skromność z nią zaś młode czytelniczki.

Poza tem księgarnia św. Wojciecha wydała trzy książeczki dla młodszych dzieci.

Ludwika Jeleńskiej powiastkę o „Janku, który umiał chcieć“. (Dziecięce two błogosł. Jana Bosco); **Elżbiety Schmidt-Pauli: „Śladem bohaterów“** oraz **Francisa Jammes: „Bóg w serduszku dzieci“** — powiastki na tle ośmiu błogosławieństw (przekład Marji Rożańskiej).

POD CHOINKE OBUWIE



5.90

Fason 212
Najodpowiedniejsze obuwie dla dzie-
ci w domu. Bardzo ciepłe i wygodne.



19.90

Fason 9875-01
Elegancki czarny pantofelek lakowy na wy-
sokim obcasie.



9.90

Fason 2862-01
Ciepłe calogumowe śniegowce dziecięce,
obramowane aksamitem.



16.90

Fason 1875-98
Calogumowe śniegowce, gustownie ozdo-
bione. Zapinane na zatrask.

Brwi za 500 000 dolarów

Lil Dagover, znana gwiazda filmowa, ubezpieczyła swe plecy na sumę 400.000 dolarów. Nawet w Hollywood, gdzie nie dziwią się byle czemu, fakt ten wywołał sensację. Prześcignęła atoli oryginalnością swego pomysłu gwiazdę filmową młodą Amerykanką, miss Loretta Young, obrana przez grono ekspertów piękności królową... oczu. Właścicielka najpiękniejszych oczu w U. S. A. udała się do tow. asekuracyjnego i ubezpieczyła swe strzeliste brwi na sumę 500.000 dolarów od nieszczęśliwego wypadku. Miss Young zna się, jak widać, dobrze na reklamie. Prasa amerykańska zamieszcza jej fotografię w niezliczonych odbitkach.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 grudnia.

Tesp. 95.—; inwestycyjna 80.—.
Ruch mały, usposobienie słabe.
Dolary w obr. pryw. 8.90%.

GIĘŁDA ZBOZOWA.

Lwów, 21 grudnia.

Sytuacja bez zmiany. Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie. Usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych:
Masło deserowe 360.— do 380.—; masło stołowe 330.— do 350.—; masło kuchenne 280.— do 300.—.
Twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. so-
lony 20.— do 30.—.
Mleko krowie pełne 25.— do 32.—.
Jaja eksport. 51/54 kg. 168.75 do 171.—;
jaja 48/51 kg. 148.50 do 153.—; jaja oryg. po-
nad 48/51 kg. 144.— do 146.—.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 grudnia.

WALUTY: Dolary 8,91.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. bu-
dowlana 30,50; 4% poz. inwestycyjna 78.—;
4% poz. inwestycyjna ser. 85,50; 5% poz.
konwersyjna 37.—; 4% poz. dolarowa 42,75;
7% poz. stabilizacyjna 52,50—53.—; 10% poz.
kolejowa 99,50.
dyn 30,33—30,30; Włochy 45,50.

DEWIZY: Belgja 124,35; Holandja
359,80; Nowy Jork 8,91,6; Paryż 35,09; Pra-
ga 26,41; Szwajcaria 174,20; Berlin 211,65 Lon-
AKCJE: Bank Polski 105.—; Tesp 95.—;
Spieß 36.—.

Pierwsza Małopolska Fabryka Mapli
różnych systemów. Cenniki darmo.
J. Grajewski Lwów, ul. Tkacka 15. Tel. 42-37

NA GWIAZDKĘ
INSTRUMENTY MUZYCZNE naj-
lepsze i pod gwarancją po ce-
nach przystępnych tylko w kra-
jowej wytwórni instrumentów
muzycznych **FR. NIEWCZYK** —
Lwów ul. Gródecka 2 b tel. 25-76

RESTAURACJA MARJANA KAFKI przedtem **A. Szkowron**
LWÓW, UL. KOPERNIKA 3 zawiadamia,
że obniżyła ponownie ceny przy bufecie na wszelkie napoje i potrawy.
Specjalność: śniadania zimne i gorące po 70 gr.

L. 1357/31/T. C.
WSCHODNIO - MAŁOPOLSKIE ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA OCHRONY
DZIECI I MŁODZIEŻY T. O. M. WE LWOWIE, ul. Złota 10.
OGŁOSZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW
T. O. M. odbędzie się we wtorek, dnia 12
stycznia 1932 r. o godzinie 17.30 w sali roz-
praw Nr. 11 Sądu Apelacyjnego we Lwowie,
ul. Batorego l. 1, I p. z następującym porząd-
kiem dziennym, ustalonym przez Zarząd
główny Towarzystwa (§ 13 ust. 11 statutu):
1) Zagajenie Prezesa.
2) Sprawozdanie z działalności Towarzy-
stwa i przedstawienie do zatwierdzenia bilansu
T. O. M. za rok budżetowy 1930/31 na pod-
stawie zbadanych rachunków Centrali T. O. M.
z załącznikami przez fachowego eksperta i Ko-
misję rewizyjną.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

4) Wybór i członek Zarządu gł. T. O. M.
na resztę bieżącej kadencji tego Zarządu z sam-
borskiego okręgu sądowego.

5) Wybór Komisji rewizyjnej na rok
1931/32.

6) Wnioski i interpelacje.
Po upływie pół godziny od oznaczonego
czasu rozpoczęcia Walnego Zgromadzenia t. j.
o godz. 18-tej, do ważności jego uchwał wy-
starcza każda ilość obecnych Członków (§ 11
statutu).

Lwów, dnia 19 grudnia 1931.

PREZES

WOYCICKI, m. p.

NA ŚWIĘTA poleca po cenach znacznie niższych: najpre-
dniejszej jakości wszelkie towary korzenne, delikatesy,
konserwy rybne i mięsne, owoce południowe, sery, specjalne wędliny, ryby mrożone, drób,
dziczyznę, oryginalne wina, stare miody, wódki, likiery, koniaki porter angielski i żywiecki,
piwo flaszkowe jasne i ciemne oraz pilzneńskie i t. d.

HANDEL KOLONIALNY, DELIKATESÓW i WIN POŁĄCZONY Z POKOJAMI
DO ŚNIADAŃ BUFETEM i RESTAURACJĄ
MARJAN KAFKA następca firmy **ALBERT SZKOWRON**
LWÓW, KOPERNIKA 3.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie!

FILIP MACDONALD.

65)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Siedząc przy stole, Łucja i Pike sły-
szeli z hallu głos Antoniego.

— Hallo!... — pauza. — Ministe-
rium Wojny? — Pauza. — Dobrze.
Chciałbym mówić z pułkownikiem
Beaumontem. — Pauza. — Sekretarz
pułkownika Beaumonta... o! to ty,
Piggy? — Pauza. — Tak. Czy jest je-
szcze u ciebie? — Pauza. — Nie. Nie.
Właśnie poto dzwonię. Zatrzymaj go.
Powiedz, żeby czekał tam, gdzie jest.
Przyjadę. Niech czeka do piątej. Je-
żeli się nie zjawię niech idzie do
White'a i tam czeka. — Pauza. —
Dziękuję. Do widzenia.

Wszedł do „kawiarni“ gwizdząc
staroświecką piosenkę kabaretową.

8.

Zjadł szybko lunch, wcale się nie
odzywając i znów poszedł do telefonu.
Tym razem kazał się połączyć z Ra-
venscourtem.

— Czy można mówić z kome-
dantem policji. Tu pułkownik Geth-
ryn.

Ktoś odpowiedział uprzejmie, że
owszem i połączył telefon, poczem
rozległ się głos Ravenscourta.

— To pan, pułkowniku? Jeszcze
nie wiem. Czy panu czego po-
trzeba?

— Tak. Najprzód — czy pan wie,

że Lake wyjechał?

— Co — Lake?

— Wyjechał — rzekł Antoni. —
Opuścił nas nagle dziś rano ze wszyst-
kimi bagażami — dokąd? — niewia-
domo.

— Dobra nowina. Ale co to ma do
rzeczy?

— Trudno mówić przez telefon.
Tyle tylko powiem, że ciekaw jestem,
dokąd on się wyniósł. Ale nie nale-
gam.

— Mogłbym pomóc — rzekł z po-
wątpianiem Ravenscourt. — Cho-
ciaż nieoficjalnie nie mogę dużo zro-
bić. Ale postaram się. Co więcej? Pan
jest podniecony?

— Tak. Wpadłem wreszcie na jakiś
trop. Później panu powiem. W spra-
wie śmierci Dollboysa jeszcze nic nie
wiadomo?

— Nic... No, postaram się dowie-
dzieć o Lake'a. Do widzenia.

Antoni usłyszał szczerzenie słu-
chawki i powiesił swoją. Właśnie kie-
rował się w stronę „kawiarni“, gdzie
Łucja siedziała jeszcze przy stole, gdy
usłyszał warkot samochodu, który za-
jechał szybko przed oberżę; zatrzy-
mał się ze zgrzytem hamulców.

Antoni wyszedł do hallu i spotkał
się twarzą w twarz z Floodem. Koło
schodów stał mały, zniszczony, zaku-

rzony samochodzik z inspektorem po-
licji u kierownicy. Ale nie był to wo-
jowniczy Rawlins. Antoni przypom-
niał sobie Foxa.

— Co słychać?

— Dużo! — odpowiedział niedba-
le Flood, ale oczy mu błyszczały. Pod-
niósł obie ręce i przyglądał włosy.

Antoni spojrzał na startującego in-
spektora.

— Dokąd on jedzie?

— Do Ravenscourta — odparł
Flood. — Mam coś. I oni, ma się ro-
zumieć, także.

— Niech pan wchodzi, — rzekł
Antoni. — Głodny?

Flood potrząsnął potarganą czu-
pryną.

— Nie. Posiliłem się policyjnemi
kanapkami. Ale pić, tobym się napił.
Sucha robota, psia krew!

Antoni poprowadził go do „ka-
wiarni“. W drzwiach spotkali wychod-
zącego Pike'a, który zawrócił. Flood
napił się whisky i rzekł:

— Wiedziałem, że wyciągnę coś ze
starej i nie zawiodłem się.

— Dała panu fotografię morder-
cy? — zapytał ze wzgardliwym humo-
rem Pike.

— Nie — odrzucił lekko reporter,
— tylko powiedziała nazwisko. I prze-
chylił szklankę do ust, ciesząc się z
efektu swoich słów.

Pike otworzył usta i zamknął je z
trząskiem, ale w oczach świeciło mu
zdumienie. Antoni siedział jak skamie-
niały. Jego ciemna twarz i przymknię-
te oczy nie miały w tej chwili naj-
mniejszego wyrazu, chociaż ręka, po-

łożona na stole, zacisnęła się kurczo-
wo w pięść.

— Mów pan prędko! — rzekł bez-
barwnym głosem:

— Stara nawracała ciągle do „fi-
ranki“ — zaczął Flood. — Pan pamię-
ta, że wszedłem tam w hallu na stół
i sięgałem do firanek? Po odejździe
panów moja stara uspokoiła się do te-
go stopnia, że zanim przyjechało wię-
cej policji, pozwoliła się zaprowadzić
na górę do swego pokoju i napiła się
herbaty. Przyszła do siebie, ale zaczęła
tak płakać, że prawie nic nie mówiła,
tylko od czasu do czasu, mamrotała
coś o „firance“. Zaczęło mnie to za-
stanawiać. Zbadałem firanki w jej po-
kaju — nic. Aż w końcu strzeliło mi
do głowy, że może ta firanka zaczyna
się na duże „F“. Spróbowałem. Zaczę-
łem mówić o panu, Firance. — Flood
urwał. Odsunął nabok pustą szklankę,
położył się piersiami na stole i rzekł,
siłąc się na spokój:

— Miałem rację. Firanka to był
człowiek, znajomy Dollboysa, z któ-
rym prowadził jakieś interesy. Stara
nie wiedziała jakie. Łukasz Firanka.
Stara wiedziała go tylko dwa razy, cho-
ciaż wciąż przychodził do syna — ale
późnemi wieczorami, kiedy już była
w łóżku. Jeżeli się jeszcze nie położyła,
to syn wypraszał ją do jej pokoju. Nic
o nim nie wiedziała i nie mogła mu
nic zarzucić, ale jego wizyty napętni-
ły ją niepokojem.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadstanie nekrologii 40 gr. — w kronice, repertarzu, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — do kronice 50 gr. na 1-tych (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — nieogłoszona (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 30%, — zamieszkiwane 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.